

Koniec walki PKK. Przyszłość Kurdów zależy od decyzji Ankary

13 maja 2025

12 maja 2025 roku może przejść do historii jako data zakończenia jednego z najdłużej trwających konfliktów we współczesnej Europie i na Bliskim Wschodzie. Partia Pracujących Kurdystanu (PKK), przez dekady prowadząca walkę zbrojną przeciwko państwu tureckiemu, ogłosiła swoje rozwiązanie i formalne zakończenie działań militarnych. PKK, uznawana przez Turcję, Unię Europejską i Stany Zjednoczone za organizację terrorystyczną, zakończyła czterdzieści lat walki, które pochłonęły życie ponad 40 tysięcy ludzi i zmusiły setki tysięcy osób do opuszczenia swoich domów.



PKK powstała w 1978 roku jako marksistowsko-leninowska organizacja rewolucyjna, walcząca początkowo o niepodległe państwo kurdyjskie, a z czasem – o autonomię i równe prawa w granicach państwa tureckiego. Jej przywódcą od początku był Abdullah Öcalan, postać kontrowersyjna, lecz charyzmatyczna, która przez wielu Kurdów postrzegana jest jako symbol walki o godność i emancypację. Dla milionów Kurdów Öcalan to nie tylko przywódca polityczny, lecz także twórca koncepcji konfederalizmu demokratycznego – systemu opartego na równości, ekologii i demokracji bezpośredniej. Mimo kontrowersji związanych z działalnością zbrojną PKK, nie można pomijać faktu, że przez dekady organizacja ta była jedynym realnym oporem wobec państwowej polityki dyskryminacji, zakazu używania języka kurdyjskiego i brutalnych represji.

Choć ten krok ma ogromne znaczenie polityczne i symboliczne, nie oznacza automatycznego nastania pokoju. Przeciwnie –

otwiera nowy, skomplikowany etap negocjacji: rozbrojenia, amnestii, reintegracji byłych bojowników oraz uznania podstawowych praw politycznych, kulturowych i językowych mniejszości kurdyjskiej. Bez konkretnych ustaleń legislacyjnych i rzeczywistej woli politycznej trudno mówić o trwałym rozwiązaniu konfliktu, który przez dekady definiował relacje pomiędzy tureckim państwem a milionami jego kurdyjskich obywateli.

Informację o rozwiązaniu organizacji ogłoszono za pośrednictwem agencji powiązanej z ruchem, kilka dni po zakończeniu kongresu PKK w górach Kandil w irackim Kurdystanie – tradycyjnej bazie partyzanckiej. Była to odpowiedź na lutowy apel Abdullaha Öcalana, więzionego od 1999 roku na wyspie Imralı. Po raz pierwszy od czterech lat zezwolono jego współpracownikom i przedstawicielom prokurdyjskiej partii DEM na bezpośredni kontakt z uwięzionym liderem, co umożliwiło przekazanie jego przesłania.

Negocjacje między tureckimi władzami a przedstawicielami ruchu kurdyjskiego rozpoczęły się w październiku 2024 roku. Przełomem była wypowiedź Devleti Bahçeliego, lidera ultranacjonalistycznej Partii Ruchu Narodowego (MHP) i koalicjanta prezydenta Erdoğan, który publicznie zasugerował możliwość złagodzenia izolacji Öcalana w zamian za rozbrojenie PKK. Choć słowa te zostały szybko oficjalnie zdementowane, umożliwiły rozpoczęcie zakulisowego dialogu.

W dniach 5–7 maja podczas specjalnego kongresu PKK przyjęto uchwałę o zakończeniu działalności zbrojnej. Organizacja oświadczyła, że jej walka „złamała politykę zaprzeczania i eksterminacji narodu kurdyjskiego” i że obecnie możliwe jest polityczne rozwiązanie problemu kurdyjskiego w ramach demokratycznych instytucji państwa.

Szacuje się, że PKK posiadała kilka tysięcy jednostek broni, głównie w górach Kandil oraz w innych bazach w Iraku Północnym. Władze tureckie zapowiedziały ich inwentaryzację

oraz przejęcie. Rozważane są też przepisy umożliwiające powrót do kraju członkom organizacji, którzy nie byli bezpośrednio zaangażowani w przemoc. Według źródeł „Middle East Eye” planowana jest również reintegracja tych osób ze społeczeństwem poprzez specjalne programy resocjalizacyjne.

Równolegle trwają prace nad ustawą amnestyjną. Jak donosi portal „Al-Monitor”, turecki rząd rozważa uwolnienie około 50 tysięcy więźniów politycznych – w tym osób starszych, schorowanych oraz skazanych na podstawie kontrowersyjnych zarzutów o rzekome związki z PKK. W centrum uwagi pozostaje sprawa Selahattina Demirtaşa, byłego lidera prokurdyjskiej HDP i kandydata na prezydenta, który przebywa w areszcie od 2016 roku. Jego ewentualne uwolnienie uznawane byłoby za gest pojednania, choć napotyka sprzeciw wśród nacjonalistycznych sojuszników Erdoğan.

Kwestia Abdullaha Öcalana pozostaje delikatna. Oficjalnie nie mówi się o jego uwolnieniu, jednak możliwe jest złagodzenie warunków odosobnienia, dopuszczenie do niego rodziny i adwokatów oraz umożliwienie bardziej regularnej komunikacji. Tego domagają się zarówno przedstawiciele ruchu kurdyjskiego, jak i międzynarodowe organizacje praw człowieka.

Jednym z kluczowych tematów są również prawa kulturowe i językowe Kurdów. Ruch kurdyjski domaga się m.in. zniesienia ograniczeń w nauczaniu języka kurdyjskiego w szkołach publicznych, legalizacji działalności mediów w języku kurdyjskim oraz przywrócenia demokratycznie wybranych burmistrzów, usuniętych decyzją władz centralnych i zastąpionych przez komisarzy. Realizacja tych postulatów będzie testem szczerości intencji państwa.

Na arenie międzynarodowej sytuacja także ewoluuje. W Syrii Syryjskie Siły Demokratyczne (SDF), uznawane przez Ankarę za powiązane z PKK, wstrzymały operacje wojskowe po podpisaniu 10 marca porozumienia z administracją Ahmeda al-Sharaa. Dokument przewiduje integrację kurdyjskich oddziałów w syryjskie

struktury państwowe i uznanie kurdyjskiej autonomii w regionie. Przez lata SDF stanowiły główną siłę walczącą z Państwem Islamskim, współpracując z USA i koalicją międzynarodową. Od marca Turcja zawiesiła ataki lotnicze na pozycje SDF, co może wskazywać na ciche porozumienie między Ankarą a Damaszkiem.

Warto przypomnieć, że PKK – szczególnie w jej syryjskich strukturach – była ruchem o silnym udziale kobiet, promującym równość płci i emancypację społeczną. Kobiety bataliony YPJ stały się symbolem walki o wolność i równość w regionie, gdzie patriarchalne struktury dominują od wieków. Dla wielu kurdyjskich kobiet organizacja ta była pierwszym doświadczeniem aktywnego uczestnictwa w życiu publicznym.

Wewnątrz Turcji nastroje społeczne są skrajnie podzielone. Według sondażu agencji Metropoll z kwietnia 2025 roku, aż 68% obywateli sprzeciwia się jakimkolwiek ustępstwom wobec PKK – nawet jeśli miałyby one prowadzić do zakończenia konfliktu. W społeczeństwie, przez lata poddanym antykurdyjskiej narracji medialnej i państwowej, panuje głęboka nieufność wobec wszelkich prób pojednania. Część środowisk obawia się również, że gest ze strony PKK zostanie cynicznie wykorzystany propagandowo, bez realnych zmian ustrojowych. Rządząca koalicja stoi więc przed trudnym wyborem między politycznym ryzykiem a historyczną szansą.

Przyszłość procesu pokojowego zależy od wielu czynników: konsekwencji działań władz w Ankarze, wiarygodności strony kurdyjskiej, poziomu akceptacji społecznej oraz wsparcia ze strony partnerów międzynarodowych. Kluczowe będzie nie tylko podpisanie porozumień, ale przede wszystkim ich wdrażanie – zarówno w zakresie rozbrojenia, jak i poszanowania praw obywatelskich.

Turcja znajduje się dziś na rozdrożu. Porozumienie z Kurdami może otworzyć nowy etap w dziejach republiki – etap oparty na uznaniu, równych prawach i zakończeniu wieloletniej przemocy.

To wymaga odwagi, determinacji i odpowiedzialności po obu stronach. Pokój nie jest stanem tymczasowym, lecz trwałym wyborem politycznym i moralnym.

Autorstwo: Aleksander Radomski

Źródło: Trybuna.info